

Jan Kochanowski

## Pieśń IX (II)

Nie porzucaj nadzieje,  
Jakoć się kolwiek dzieje:  
Bo nie już słońce ostatnie,  
A po złej chwili piękny dzień przychodzi.

Patrzaj teraz na lasy,  
Jako prze zimne czasy  
Wszystkę swą krasę drzewa utraciły,  
A śniegi pola wysoko przykryły.

Po chwili wiosna przyjdzie,  
Ten śnieg z nienagła zyjdzie,  
A ziemia, skoro słońce jej zagrzeje,  
W rozliczne barwy znowu się odzieje.

Nic wiecznego na świecie:  
Radość się z troską plecie,  
A kiedy jedna weźmie moc nawiętszą,  
Wtenczas masz ujrzeć odmianę naprędszą.

Ale człowiek zhardzieje,  
Gdy mu się dobrze dzieje;  
Więc też, kiedy go Fortuna omyli,  
Wnet głowę zwiesi i powagę zmyli.

Lecz na szczęście wszelakie  
Serce ma być jednakie;  
Bo z nas Fortuna w żywe oczy szydzi,  
To da, to weźmie, jako się jej widzi.

Ty nie miej za stracone,  
Co może być wrócone:  
Siła Bóg może wywrócić w godzinie;  
A kto mu kolwiek ufa, nie zaginie.